

BOGDAN WACHOWIAK

PETYCJA PROWIZORÓW POLSKIEGO KOŚCIOŁA LUTERAŃSKIEGO NA KAMIENNEJ GROBLI W KRÓLEWCU DO KRÓLA PRUSKIEGO Z 1798 ROKU

PRZYSZYNEK DO POLSKIEJ KWESTII JĘZYKOWEJ W PRUSACH

Sięgająca swymi początkami XVI stulecia polska parafia luterńska w Królewcu z kościołem pod wezwaniem św. Mikołaja na Kamiennej Grobli (Steindamm) w Królewcu wraz z powstałą w 1634 r. z inicjatywy polskiej gminy kościelnej i nadzorowaną przez pastorów tegoż kościoła szkołą polską w pobliskim Tragheim, doczekała się kilku opracowań zarówno niemieckich, jak i polskich¹. Uwaga badaczy skupiała się jednak głównie na wiekach XVII i XVIII, gdyż wiek XIX w związku ze spadkiem ludności polskojęzycznej przyniósł ze sobą najpierw ograniczenie liczby polskich nabożeństw, a następnie całkowitą likwidację polskiej parafii. Na jej miejsce w 1880 r. utworzona została przy kościele na Kamiennej Grobli parafia niemiecka. Zanim jednak do tego doszło, na przełomie XVIII i XIX w. miała miejsce wyraźna aktywizacja polskiego kościoła, głównie za sprawą powołanego w 1795 r. na urząd pastora Jerzego Ollecha.

W świetle dotychczasowych opracowań pastor Jerzy Ollech urodził się w 1757 r. we wsi Szczepankowo koło Dźwierzut w powiecie szczytniejskim w rodzinie chłopskiej. Edukację rozpoczął w miejscowej szkole wiejskiej, aby następnie uczęszczać do szkoły miejskiej w Pasymiu i szkoły średniej w Królew-

¹ Poza podstawowym opracowaniem pióra pastora A. Grzybowskiego, *Geschichte der evangelischen Steindammer Kirche zu Königsberg in Preussen aus Anlass ihres 650-jährigen Jubiläums* opublikowanym w Królewcu w 1905 r. na odnotowanie zasługują zwłaszcza artykuły P. Fijałkowskiego, *Z dziejów polskiej parafii luterńskiej w Królewcu*, „Borussia” 10 (1995), s. 240-248; tegoż, *Parafia św. Mikołaja na Kamiennej Grobli w Królewcu jako centrum luteranizmu polskiego w XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1977, nr 1 (215), s. 23-34; tegoż, *Warunki życia i pracy duchownych w polskiej parafii luterńskiej w Królewcu w XVI-XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 65 (2000), z. 3/4, s. 71-90; B. Wachowiak, *Memorial w sprawie szkoły polskiej w Królewcu z 1669 r.*, [w:] *Ludzie, kontakty, kultura XVI-XVIII wieku*. Prace ofiarowane profesor Marii Boguckiej, pod red. J. Kowackiego i J. Tazbira, Warszawa 1997, s. 178-189; por. też: W. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI-XX w.*, „Reformacja w Polsce”, R. XII (1953-1955), nr 45-50, [1956], s. 302-412; tegoż, *Olech (Ollech) Jerzy (1757-1820)*, *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. XXIII, Wrocław [i in.] 1978, s. 728-730 oraz J. Jasiński, *Historia Królewca. Szkice z XIII-XX stulecia*, Olsztyn 1994, zwłaszcza rozdz. VII: *Ludność polska w Królewcu w XIV-XIX wieku*, (s. 56-64).

cu, gdzie też w 1776 r. podjął studia uniwersyteckie na wydziale teologicznym, a po ich ukończeniu w 1780 r. objął stanowisko nauczyciela w królewieckiej szkole katedralnej. Kolejnym zajęciem była funkcja kapelana polowego, którą to nominację otrzymał w Poczdamie w 1786 r. Początkowo sprawował opiekę duszpasterską nad regimentem piechoty generała E. H. Gillerta, natomiast od 1792 r. był kapelanem regimentu generała F. W. Hausena w Królewcu i wygłaszał kazania dla żołnierzy zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Oprócz pracy pedagogicznej i duszpasterskiej Jerzy Ollech parzył się również działalnością pisarską – także w języku polskim, którym władał znakomicie. Oprócz przekładów z języka niemieckiego na język polski, tłumaczył także z języka polskiego, w tym także utwory literackie, jak np. satyry i bajki Ignacego Krasickiego na język niemiecki. Zauważyć należy, że w 1803 r. Jerzy Ollech objął funkcję tłumacza języka polskiego przy Kolegium wschodniopruskiego *Etats-Ministerium*. Do jego obowiązków należało tłumaczenie na język polski edyktów oraz polskiej korespondencji urzędowej. Wiadomo też, że wraz z Krzysztofem Celestynem Mrongowiuszem – nauczycielem języka polskiego w szkole katedralnej na przedmieściu Królewca w Knipawie, wystąpili w 1797 r. z petycją do króla pruskiego o powołanie na królewskim uniwersytecie katedry języka polskiego, aby w ten sposób podnieść poziom jego nauczania, gdyż nie był on, ich zdaniem, wystarczający w istniejącym przy wydziale teologicznym uniwersytetu Seminarium Polskim. Projekt nie przeszedł, ale pastor Jerzy Ollech z nominacji królewskiej został kierownikiem i nauczycielem tegoż Seminarium, natomiast Mrongowiusz przeniósł się w 1798 r. do Gdańska, gdzie objął m. in. stanowisko lektora języka polskiego w tamtejszym Gimnazjum Akademickim².

Znane dotychczas fakty i wydarzenia z życia i działalności w Królewcu Jerzego Ollecha w sposób istotny uzupełnia wymieniona w tytule niniejszego artykułu petycja prowizorów polskiego kościoła luterńskiego na Kamiennej Grobli – Mateusza Cześcienieckiego (Matheus Czesciensky), Chrystiana Kostrzewy (Christian Kostrzewa), Gotfryda Bienko (Gottfried Bienko), Anrzeję Trentowskiego (Andreas Trentowski) i Jakuba Szymańskiego (Jacob Symanski) – skierowana do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Mianowicie w piśmie datowanym 27 marca 1798 r. zwrócili się oni z prośbą o zwolnienie kościoła polskiego na Kamiennej Grobli za-

² Por. W. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie*, s. 351; tegoż, *Pruskie rozporządzenia w języku polskim dla ludności dawnych Prus Książęcych w XVI-XIX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1980, nr 2 (148), s. 146-147; tegoż, *Szkice z dziejów kultury polskiej na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1983, s. 33-34; tegoż, *Sylwetki Mazurskie*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, t. III: *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, pod red. T. Cieślaka przy współudziale G. Labudy i S. Hoszowskiego, Warszawa 1971, s. 96-97; tegoż, *Olech (Ollech) Jerzy*, op. cit., s. 728-729; A. Kawecka-Gryczowa, *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1946, s. 55-56; T. Cieślak, *Sylwetki działaczy Kaszubskich*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza...*, t. III, s. 181-182.

równy z obowiązku odprawiania w nim nabożeństw dla żołnierzy stacjonującego w Królewcu batalionu dragonów regimentu von Werthera, gdyż zakłócało to obsługę duszpasterską polskiej ludności cywilnej oraz przedstawili sprawę podniesienia na wyższy poziom nauki języka polskiego, między innymi poprzez powołanie do życia Polskiego Seminarium oraz lepszą kontrolę przygotowania w zakresie znajomości języka polskiego pastorów i nauczycieli. Kierownictwo i nadzór nad czysto polskim – jak to stwierdzono – nowym zakładem kształcenia nauczycieli i kandydatów na pastorów prowizorzy zaproponowali powierzyć pastorowi Jerzemu Ollechowi. Miałby on też wejść w skład konsystorialnej komisji kościelno-szkolnej, która sprawdzałaby stopień znajomości języka polskiego nauczycieli i pastorów, tak jak to ostatnio wprowadził Konsystorz Prus Zachodnich³.

Odnosić należy, że zdaniem autorów petycji język, jakim posługiwali się mieszkańcy polskiej części Prus Wschodnich uległ takiemu zwyrodnieniu i zepsuciu, że nie byli oni rozumiani przez rodowitych Polaków z nowopozyskanych prowincji. Potwierdził to i uznał za szkodliwe dla nasilających się powiązań służbowych i komunikacyjnych z tymi ziemiami minister stanu Friedrich Leopold baron von Schroetter. Do utrzymywania się takiego stanu rzeczy przyczyniali się miejscowi pastory i nauczyciele, którzy znając i rozumiejąc jedynie gwara [mazurską – B.W.], określoną jako język „dolnopolski” (*Plattpolnische Sprache*) nie byli w stanie nauczać polskiego języka literackiego (*reine polnische Sprache*). W rezultacie wydawane przez władze ogłoszenia, w tym także edykty opublikowane w polskim języku literackim, nie były rozumiane przez miejscową ludność mówiącą polską gwara, a ich treści nie mogli też jej przybliżyć, z uwagi na słabą znajomość polskiego języka, także pastory i nauczyciele. Trudności występowały ponadto przy obsadzaniu odpowiednio przygotowanymi językowo osobami stanowisk nauczycielskich i urzędów sędziowskich, jakkolwiek liczba polskich szkół w miastach i po wsiach była duża. W tym kontekście prowizorzy stwierdzili, że w zakresie nauki języka polskiego reprezentowana przez nich społeczność ustępuje znacznie Polakom wyznania rzymskokatolickiego i kalwińskiego⁴.

Petycja prowizorów polskiego kościoła luterańskiego na Kamiennej Grobli w Królewcu została przekazana wschodniopruskiemu Etats-Ministerium w Kró-

³ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej: GStA PK), Berlin-Dahlem, I. HA. Rep. 7 Preußen, Nr. 69 (1763-1813), f. 2: Konkluzje części listu dotyczącej mankamentów i potrzeb w zakresie nauki języka polskiego brzmiały następująco: „Dem allen kann aber nur dadurch abgeholfen werden, wenn Ew. Königl. Majestät: 1. ein rein polnisches Schulmeister- und Candidaten-Seminarium alhier, unter der Direction unserers ersten Predigers als eines Sprachkundigen einrichten; und 2. diesen zum Assistenten und Mitgliede der Kirchen- und Schulen Commission und des Consistorii zur Prüfung der Prediger und Schulmeister in Hinsicht der Sprachkenntniß, so wie solches bereits bei dem Westpreussischen Consistorio eingeführt ist, anstellen zu lassen, geruhen wollen”.

⁴ GStA PK Berlin-Dahlem, I HA Rep. 7 Preußen. Nr. 69 (1763-1813), f. 2.

lewcu, z poleceniem zbadania sprawy i nadesłania wyjaśnień i opinii. Nastąpiło to w piśmie datowanym 24 sierpnia 1798 r. podpisanym przez ministra Karla Friedricha Ludwika Albrechta barona von Finckensteina, przechowywanym także w berlińskim archiwum⁵. Z odręcznej notatki wynika, że wpłynęło ono do kancelarii królewskiej 18 września 1798 r. Zasadność obydwu postulatów, a więc zarówno w sprawie nabożeństw dla dragonów, jak i potrzeby podniesienia na wyższy poziom nauki języka polskiego, została poddana w wątpliwość. Argumentacja była następująca. Postulat w sprawie przeniesienia nabożeństw dla wojska z kościoła polskiego do innych kościołów królewieckich pozostawał w sprzeczności nie tylko z decyzją elektora Fryderyka Wilhelma z 7 lutego 1657 r. w sprawie oddania tej świątyni do użytku królewieckiego garnizonu, ale przede wszystkim z faktem, że od 1741 r. kościół na Kamiennej Grobli był przydzielony jako miejsce nabożeństw regimentowi dragonów, noszącemu w 1789 r. nazwę od nazwiska aktualnego dowódcy regimentu von Werthera. Tarciom między gminą wojskową i cywilną kościoła na Kamiennej Grobli, zdaniem Etaats-Ministerium, można było łatwo zapobiec wydając zarządzenie, aby polskie nabożeństwa trwały tylko do godziny 10 i nie były przedłużane, jak to miało miejsce z winy pastora Ollecha. Kaznodzieja ten, jak zaznaczono w piśmie sygnowanym przez von Finckensteina, wbrew starszym zarządzeniom z 1741 r., potwierdzonym także w jego piśmie nominacyjnym na pastora z 25 maja 1795 r., a przewidującym, że w polskim kościele kazania, nauka katechizmu i ceremonie udzielania sakramentów dokonywane będą wyłącznie w języku polskim, powtarzał bowiem dodatkowo swoje polskie kazania w języku niemieckim. Naruszało to nie tylko obowiązujące przepisy, ale także przedłużało czas trwania nabożeństw i było całkowicie zbędne, gdyż do parafii należeli wyłącznie Polacy, a wierni znający język niemiecki mogli uczęszczać na nabożeństwa do innych kościołów. W świetle omawianej opinii pastor Jerzy Ollech postępował tak głównie dlatego, aby pozyskać więcej wiernych i w ten sposób, mając na uwadze swój zysk, powiększyć podległą mu gminę kościelną. Byłoby to jednak ze szkodą pozostałych królewieckich kościołów. W piśmie stwierdzono ponadto, że gmina polska kościoła na Kamiennej Grobli jest mała, gdyż we wsiach podkrólewieckich nie ma polskiej służby, a katolicy nie mogą być brani pod uwagę. Ponadto powołano się na opinię nadesłaną przez dowódcę regimentu dragonów generała porucznika von Werthera, w którym podał on powody, dla których z dotychczasowych uprawnień do nabożeństw w kościele na Grobli Kamiennej nie mógł zrezygnować⁶.

Zarzut chęci uzyskania korzyści osobistych i zwiększenia swego prestiżu został także sformułowany pod adresem pastora Ollecha w związku z postulatem

⁵ Tamże, f. 5-7.

⁶ GStA PK I HA Rep. 7. Preussen, Nr. 690, (1763-1813), f.6v-7r.

prowizorów odnoszącym się do podniesienia na wyższy poziom nauki języka polskiego. Przede wszystkim w opinii sugerowano, że inicjatorem tego pomysłu nie byli bynajmniej prowizorzy i gmina polska, w której imieniu rzekomo występowali, lecz sam pastor Jerzy Ollech. Zabiegi o usunięcie z kościoła nabożeństw dla dragonów dyktowała mu jego żądza zysku, natomiast pretensje do włączenia go w skład Konsystorza oraz Komisji szkolnej i uzyskania w ten sposób statusu konsystorialnego, kościelnego i szkolnego radcy wynikały z niskich pobudek, mianowicie próżności pastora⁷.

Logiczną konsekwencją przytoczonej argumentacji była prośba, aby król oddalił postulaty zgłoszone w piśmie prowizorów, natomiast pastorowi Ollecho- wi zalecono zwrócić uwagę, aby postępował zgodnie z jego zadaniami określonymi w akcie powołującym go na pastora. Podkreślono zwłaszcza, że nie powinien przyjmować dzieci niemieckich z innych gmin do konfirmacji, gdyż wywoływało to skargi, lecz ograniczyć się tylko do polskich katechumenów, stosownie do otrzymanej nominacji na pastora⁸.

Pełnej odpowiedzi króla pruskiego na petycje prowizorów polskiego kościoła na Kamiennej Grobli w Królewcu nie znamy; zachowały się jednak na stronie pierwszej omawianej opinii ministra von Finckensteina, sygnowane przez ówczesnego drugiego prezydenta nadkonsystorza Adolfa Friedricha von Schevego⁹, odpowiednie wytyczne w tej sprawie z datą 27 września 1798 r. Wynika z nich, że Berlin zaakceptował w całości argumentację i propozycje rozstrzygnięć władz królewieckich. Postanowiono mianowicie, aby odpowiadając na pismo prowizorów polskiego kościoła oddalić ich postulat w sprawie usunięcia z kościoła polskiego nabożeństw dla wojska z powołaniem się na odnotowaną już decyzję Wielkiego Elektora z 1657 r., ponadto polecono, aby stwierdzić, że nabożeństwa te nie będą dla nikogo przeszkodą, jeżeli tylko pastor Ollech, stosownie do zaleceń zawartych w akcie nominacyjnym, ograniczy się do wygłaszania kazań w języku polskim i zrezygnuje z ich tłumaczenia na język niemiecki. Nie należy to bowiem do jego obowiązków, ani nie jest też potrzebne, gdyż ci, którzy rozumieją język niemiecki mogą uczęszczać do innych kościołów. Jeżeli chodzi natomiast o sprawę utworzenia instytutu mającego służyć poprawie czystości języka polskiego mieszkańców Prus Wschodnich, to zalecono poinformować prowizorów, że nie ma na to żadnych środków pieniężnych.

⁷ Tamże, f. 7r.

⁸ Tamże, f. 7r.

⁹ Tamże, f. 6r.; Adolf Friedrich Scheve w 1801 r. został także Przedwodniczącym Wyższego Kolegium Szkolnego (Oberschulkollegium) – W. Neugebauer, *Absolutistischer Staat und Schulwirklichkeit in Brandenburg-Preussen*. Mit einer Einführung von O. Büsch, Berlin-New York 1985, s. 110; *Schule und Absolutismus in Preussen*, Bearb. u. hrsg. v. W. Neugebauer, Berlin-New York 1992, s. 799.

Uzupełnieniem powyższej odpowiedzi miał być reskrypt skierowany do pastora Jerzego Ollecha nakazujący, aby stosownie do aktu powołującego go na ten urząd ograniczył się do wygłaszania kazań w języku polskim i nie stwarzał żadnych utrudnień nabożeństwu dla wojska. Powiadomione w osobnym piśmie o tym zarządzeniu władze królewskie miały sprawować nadzór nad jego przestrzeganiem¹⁰.

Weryfikacja danych przytoczonych zarówno w petycji prowizorów polskiego kościoła luterńskiego na Kamiennej Grobli w Królewcu, jak również argumentacji przemawiającej, zdaniem władz berlińskich, za odrzuceniem postulatów gminy polskiej nie jest łatwa. Brak bowiem zarówno konkretnych danych o liczebności polskiej ludności luterńskiej w Królewcu i jego okolicach, jak też analizy językowej ówczesnej gwary mazurskiej i jej zestawienia z językiem polskim ówczesnych zarządzeń i edyktów, aby wyrobić sobie zdanie, o ile były one dla nie znających polskiego języka literackiego mieszkańców Prus [Mazurów – B.W.] zrozumiałe¹¹.

Brakuje jednak także podstaw, aby sądzić, że informacje o występujących trudnościach wynikających z istotnych różnic między językiem potocznym (gwarowym) polskojęzycznej ludności mazurskiej i polskim językiem literackim był wyłącznie wymysłem autorów petycji. Przeciwnie, brak takich przesłanek, połączony z takimi faktami jak duża liczba publikacji w języku polskim, w tym urzędowych, wydawanych w Prusach Wschodnich¹², świadczący o znaczącej liczbie mieszkańców nie znających języka niemieckiego, pozwala sądzić, że postulaty podniesione przez prowizorów miały jednak swoje uzasadnienie. Nie zostały one wprowadzone w życie przez władze pruskie, ale te ostatnie nie były przecież zainteresowane w podtrzymywaniu i wspieraniu polskości wśród swych poddanych, przeciwnie, potwierdzone są źródłowo tendencje germanizacyjne władz pruskich, zwłaszcza w szkolnictwie¹³.

¹⁰ GStA PK Berlin Dahlem, I HA Rep. 7. Preussen, Nr. 69 (1763-1813), f. 6.

¹¹ Uwagi na ten temat w dotychczasowej literaturze, jak np. w publikacji Mazury i Warmia 1800-1870. Wybór źródeł, oprac. przez W. Chojnackiego, Wrocław 1959, s. 676-684, czy artykuły J. Jasińskiego, *Poczucie regalistyczne, wyznaniowe i językowo-etniczne Mazurów w XIX wieku (do 1870 roku)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1985, nr 3-4, s. 257-283 są dalekie od wyjaśnienia tej kwestii, między innymi z uwagi na niedostatki w zakresie dorobku piśmiennictwa w dialekcie mazurskim.

¹² Por. W. Chojnacki, *Pruskie rozporządzenia...*, s. 135-152.

¹³ Por. [Gustaw Gisewiusz], *Polska kwestia językowa w Prusach/Die polnische Sprachfrage in Preussen*, reedycję przygotował i przedmową oraz skorowidzem opatrzył W. Chojnacki, Poznań 1971, s. 9-115; J. Jasiński, *Polityka językowa nadprezydenta Theodora von Schöna w pierwszej połowie XIX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 4 (222), s. 571-586; tegoż, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, Olsztyn 1983, s. 56-73; w pracach tych dalsza literatura przedmiotu.

W tej sytuacji, pozostawiając kwestię zrozumiałości polskiego języka literackiego z przełomu XVIII i XIX w. dla polskojęzycznych mieszkańców Prus Wschodnich do przyszłych badań, na zakończenie, jako materiał do takich analiz oraz przykład języka polskiego stosowanego w pruskich tekstach urzędowych, z którymi pruscy Polacy mieli do czynienia, przytoczę dwa teksty: polską wersję rozporządzenia Fryderyka Wilhelma III z 11 stycznia 1799 r. oraz *Publikandum* Królewskiej Kamery Ekonomiczno-Wojskowej Prus Wschodnich z 1792 r. W pierwszym przekazie, opublikowanym *notabene* także w języku niemieckim, władca pruski groził chłopom domenalnym z terenu Prus Wschodnich i Pruskiej Litwy sankcjami za odmawianie pełnienia pańszczyzny. Okoliczności wydania edyktu scharakteryzowałem w artykule *Wystąpienia chłopów w dobrach szlacheckich Prus Wschodnich w latach 1816-1819*¹⁴. Według tekstu przechowywanego w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie-Dahlem¹⁵ omawiane zarządzenie, w niczym nie skorygowanej pisowni oryginalnej, brzmi jak następuje:

Ostrzeżenie y Opisanie kary dla Szarwarkowych Gburow Wschodnych Pruß y Litwy, ażeby się swoją mocą od służby dotąd wypełnianey nie wyłączali, y aby sobie tych Praw nie przywłaszczali ktorých nigdy nie mieli.

Jego Krolewska Mość Pan naß Nayłaskawby y Naymiłościwy z wielką boleścią serca swego dowiedział się, iż niesłubni y bałamutni Doradzacze iako tez pokątni Pisarze odważają się, z własnego Interessu y własnych zamiarow fałszywą wiadomość rozgłaszać, iakoby to iuż było w robocie, iż w Wschodnich Prusach y Litwie powinności y służby Szarwarkowe mają bydź wcale skassowanemi, a na ich mieysce Podatek pieniężny ma bydź nałożony. Dla Odkrycia tedy Autorow y Rozsiewaczow takowych powieści, ktore są w cale bez fundamentu, iuż wprawdzie nayskuteczniejszyh uzyłim sposobow, y ma bydź takowa Nieprawość gdzie się tylko wyiawi, dostrzeże y pokaże, podług Praw ukaraną. Lecz żeby ci y owi przed tym iuż tak dobrze Myslący ale trochę za lekcewierni Ośiadli Gospodarze od takowych fałszywych Doradzacow nie byli z pieniędzy odarci, y zwiedzeni takowemi łgarskimi Powiesciami, y z tego okazyl nie brali, od służby y powinności się odłączenia, albo żeby nie wierzyli, iż Possessorowie Dobr, albo Dzierżawcy Krolewsy (Ammtmanni) naprzeciw woli Jego Krolewskiej Mosci te służby dla siebie wymagają, więc Jego Majestat rozkazuje, każdego względem Jego Oycowskiego mniemania y woli około dobra kraiowego ninieyßym pismem obwieścić.

Naymocniej na sercu Jego Krolewskiej Mosci wyryte iest Dobro i utrzymania Praw wßystkich swoich wiernych poddanych, nayusilniej nad tym czuwając, ażeby żaden Stan od drugiego pokrzywdzonym

¹⁴ „Zapiski Historyczne” t. XLV: 1980, z. 3, s. 22-24.

¹⁵ GStA PK XX HA Etats-Ministerium Tit. 4 I, Nr. 10, tekst nlb między s. 1006 a 1007.

y w czymkolwiek pogńębionym nie był y w posiadaniu słuŝnie nabytych Praw nie został naruŝonym; lecz z teyŝe przyczyny nie dozwoli y Jego Naywyżŝa osoba, ażeby iakowy chce Stan wyłączał się od tych powinności, które wypełniać powinien, albo się koŝtem innego z swoiey mocy w Prawa wsadzał, które się nie godzą y nie są mu Prawami dozwolone.

WByscy Gburzy w Królewskich Powiatach osiedli, swe Grunta za bardzo mierną Oplatę posiadają z niewypowiedzianej Łaski y dobroci Jego Krolewskiej Moŝci, a przy tym do tak małych y miernych Szarwarkow y Słuŝb są obowiązani. Kaŝdy z takowych ma Zapis czyli Kontrakt, który iego Podatki y Słuŝby wyznacza, a o czym on przy Objęciu swego Gruntu naylepiey uwiadomionym był, iakie Słuŝby y Powinności do takowego są przyłączone, kaŝdy takóŝ swoy Grunt pod tą kondycją przyiôł, pod iaką mu były podane. Z tym teŝ Dodatkiem, iż nic więcey od niego nie ma byćŝ żądano, y że ma byćŝ przy tym mocno bronionym, a ieŝeli mniema, iż iest ukrzywdzonym, y że się więcey po nim wymaga niŝ iego Przodkowie y on sam wypełniali, tedy może się udać do Sądow y Kraiowych Kolegii które nad nim są ustanowione, oznajmując y dochodząc podług Praw y Sprawiedliwosci naprzeciw Pograżeniu bez względu na osobę sumiennie bronić mają. Lecz nim się to rozpoczna, musi kaŝdy w spokojności oczekiwać pełniać wiernie w tym czasie wbystkie zwykłe swe dawne powinności one punktualnie odbywając.

A ieŝeliby zas niektory Gburzy albo nawet y całe Wsie z własney swoiey woli swoje Szarwaki y Słuŝby w Powiecie nieodbywać odważyli się niedoniosłyŝy wprzod o tym swoiey przełożoney Zwierzchności, Onej do Dochodzenia nie zostawili, tedy takowi uznanemi będą, iakby się sami swego Gruntu wyrzekli y pozbawili. Kamera po tym po zaŝłym iak nayprêtŝym poŝukiwaniu Okoliczności, ma na zrzucenie takowych z Gruntu natychmiast rozkaz wydać, ażeby ci przez Dekret y słuŝność iako sprzeciwiający się ludzie z domow ich y Gruntow wygnanemi byli, a te innym, którzy lepiey swe powinności wypełniać umieją, oddanemi były.

Przy Szlacheckich Szarwarkowych Chłopach toŝ samo ma byćŝ uważane. Ich Grunta naleŝą do Majątku ŝlacheckiego, a nie zaś do Osiadłych na nich. Muszą więc takowi Kontraktowi zadosyć czynić, gdy zaś myślą, iż się z nimi nie podług Kontraktu postępuje, na ten czas powinni do przełożoney nad nimi Zwierzchności się udać od oneyŝe z spokojnością oczekiwać Rezolucyi, inaczey bowiem rowney kary mają się spodziewać.

Na koniec przy tey okazji podaie się wbystkim wiernym, posłuŝnym Osiadłym Gospodarzim y Poddanym do wiadomości, że Jego Krolewska Moŝć pracuje dopiero około tego, ażeby wiadomoŝć doskonałą o ich stanie powiaŝć mogła, aby przez to łatwiey takowe Przepisy wydała, które z Maximami Prawa y Słuŝności zgadzają się, a ztąd kaŝdego naprzeciw ucięmięzeniu zabezpieczyła, y aby przez to praca y pilność słuŝnie nagrodzoną została, y aby kaŝdy Rolnik zachęconym był żadney

pracy nie żałować, przez którą dla siebie y dla swoich Domowych pożytek z pola y iak naylepszą korzyść wyciągnąć potrafi.

Poiedyncze Poddani albo całe Wsie, które się Naywyższemu temu upewnieniu naprzeciw czynić osmielą, bunty y niepokoie wŃczyniając, kar za sprzeciwienie się nieodchybnie mają się spodziewać, z utratą wŃstkich kraiowych Dobrodziejstw, y za niegodnych onych uznania y deklarowania, albo ieżeli, to tylko w części uczestnikami tych dobrodziewstw uczynienia, iak się to wŃystko z okoliczności okaże.

Jego Krolewska Mość tak chce y tak rozkazuje, ażeby to Naywyższej Woli mniemanie każdego Wiadomości doŃło, y ze wŃstkich Ambon (kazałnic) w trzech Niedzielach iedna po drugiey publikowanym było.

W Berlinie, dnia 11. Januarii Roku 1799

Frydryk Wilhelm

Z tego samego okresu pochodzi także *Publicandum* Królewskiej Kamery Ekonomiczno-Wojskowej Prus Wschodnich. Jakkolwiek wydane w Królewcu, jego język w zasadzie nie odbiega wiele od zarządzenia wydanego w Berlinie¹⁶.

Publicandum.

Doswiadczyło się nieprzyjemnie, iż MieŃczanini piwo warzący, Szynkarze, y Karczmarze po Miastach y na Łądzie do Jedlin, ktorych dla Znaku przed Domami uzywają, więkŃszą częścią Wierzcholki sosnowe iedlinowe biorą, przez co wielką Ńkode w Lasach drzewu młodemu czynią. Ażeby takowe złe uzywanie zniŃczyc, tym, Zwyczaj Jedlin piwnych y Gałązek ogółem, raz za wŃystkie razy, zakazuje się tak, iż od roku 1793 Miesiąca Stycznia 1go Dnia takowe Znaki więcey potrzebowane byc niemają, owŃem zamiast takowych, Tabliczki, czyli wymalowane piwne Dzbaneczki, iak Znaki przed Domami piwnymi y Ńynkownymi w Miastach y po Łądzie, uzywane byc mają, y Rozkaz przyzwoity Magistratom, Powiatom, y innym Zwierzchnościom wydac się ma, tych, u ktorych po Roku 1793 Miesiąca Stycznia 1go Dnia, zamiast teraz postanowionych Znakow wywieŃbac się mających, Jedlini piwne y Gałązki znalezione będą, Winami Talarow 2 ukarac.

Signatum w Krolewcu miesiāca Sierpnia 14 Dnia Roku 1792.

Kamera Krolewska Pruss wschodnych Woyskowa u Ekonomyczna.

¹⁶ W. Chojnacki, *Pruskie rozporządzenia...*, reprodukcja 8 miedzy s. 144 a 145.

